

## DANUTA BORECKA

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Wyjazd do Izraela
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Ludwik Fleck

### Wyjazd do Izraela

Bał się klimatu. Bał się języka. Po przyjeździe do Izraela chyba musiał się nauczyć hebrajskiego. Kochał Polskę. Kulturę polską, literaturę. Gdy wjeżdżał, prosił nas, to znaczy panią doktor Narbutowicz i mnie, żeby mu przysyłać literaturę polską. Robiliśmy to. I nawet jest w rękach pani doktor Skowrońskiej jeden z listów, w którym mi pani profesorowa dziękuje za książki. Ciężko mu było się rozstać z Polską, naprawdę. Kochał ten kraj. Ale najbardziej kochał Lwów. Rodzinne miasto. Z Izraela przysyłał przyjemne listy i pamiętam, że przysyłał pomarańcze dla pani Narbutowiczowej, która miała dwóch synów, więc przede wszystkim z myślą o dzieciach. Przysyłał i do mnie, ale oczywiście rozumiał, że ja będę się dzielić z pozostałymi kolegami i koleżankami, co robiłam. Niektórym przysyłał na przykład takie drobiażdżki, jak ołówki wieczne. No, był przyjemny. Nigdy nie wrócił do Polski. Nigdy, bo szybko umarł. To chyba był jakiś nowotwór. Gruczolak, czy coś takiego. Szybko umarł. Dostałam od syna karteczkę z zawiadomieniem, że papa tego i tego dnia umarł. Nic więcej. Nic. No, smutne to było. No, oczywiście odesłaliśmy telegramem za słowami żalu i współczucia dla rodziny i chyba na tym się skończyło.

Data i miejsce nagrania	2007-06-14, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"